

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 3-lam. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 115266.
Czcio kami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 9 marca 1935 r.

Nr. 30.

Po zakończeniu dyskusji budżetowej.

Tegoroczna debata budżetowa jest już właściwie ukończona. Senat zakończył swe obrady nad preliminarzem na r. 1935/36, poczynił w uchwalonym Sejmie preliminarzu szereg poprawek, obniżających niedobór o niemal 20 milionów złotych. Uchwała Senatu wróci zatem do Sejmu, ale tu już zostanie raczej formalnie potraktowana, gdyż nie ulega wątpliwości, że większość Sejmu zgodzi się na zaproponowane poprawki, jako że są wynikiem uzgodnienia między rządem a większością parlamentarną w obu ciałach ustawodawczych.

Tak więc można uważać za zakończoną wielką i odpowiedzialną pracę nad ustaleniem ram gospodarki Państwa w najbliższych 12-tu miesiącach. Praca ta jest jednym z najistotniejszych atrybutów rozsądnego pojętego parlamentaryzmu. W uchwalaniu budżetu mieści się bowiem to, co stanowi istotę t. zw. kontroli parlamentarnej. Mieści się również i to, co zwiemy zdrową demokracją. Polega ona bowiem na tem, aby jaknajszersze warstwy ludności wyłaniały z siebie przedstawicielstwo swe do obu izb parlamentarnych, a to przedstawicielstwo swe do obu izb parlamentarnych, a to przedstawicielstwo znów wyłaniało z siebie władzę wykonawczą w Państwie. Co roku władza wykonawcza przedkłada w formie olbrzymiego cyfrowego elaboratu parlamentowi zarówno bilans swej dotychczasowej gospodarki, jak i zestawienie swych zamierzeń i przewidywań na rok następny. Ta demokratyczna kontrola zatem uzgadnia poglądy obu czynników: władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Jeśli więc z zakamarków partyjnych słyszmy wciąż jeszcze poduszczenia, jakoby Polska zaliczała się do tych państw, które wzięły rozbrat z ustrojem demokratycznym — to wystarczy wskazać na fakt, że od początku istnienia wskrzeszonego Państwa nietkniętą pozostała kontrola parlamentarna gospodarki państwowej, że już od kilkunastu lat rokrocznie przez niemal 5 miesięcy ciała parlamentarne kontrolują każdą pozycję, każdy wydatek i każdy dochód skarbu Państwa, wszystkich urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, zawiadywanych przez władze państwowe. Nietylko tak się dzieje dotychczas ale tak się dzieć będzie również i na przyszłość, bowiem nowy ustrój, jaki wprowadzi nowa Konstytucja, bynajmniej nie narusza tej kardynalnej zasady kontroli parlamentarnej, jaką jest obowiązek rządu opracowania i przedłożenia władzom ustawodawczym budżetu — i prawo parlamentu do poczynienia tych zmian i poprawek, jakie większość uznaje za stosowne.

I tu dochodzimy do zasadniczego zagadnienia: jak wypośrodkować wolę społeczeństwa, jego potrzeby, postulaty? Jaki przyjąć miernik?

Musi nim być oczywiście — większość parlamentarna. Popadliśmy w trzęsawisko bez dna, doszlibyśmy do rezultatów wprost absurdalnych, przyjmując inny miernik. Nie zna też żadnego innego historia parlamentaryzmu.

Na szczęście rozporządzamy taką większością. I to nie przypadkową, doraźnie skleconą. Pamiętamy czasy, które poprzedzają wyłonienia w Polsce przez społeczeństwo większości o zwałem, ideowem i programowem obliczu. Pamiętamy to klajstrowanie naprędcie różnych większości, złożonych z przygudnie do wspólnego mianownika sprowadzanych partyj. Pamiętamy ten handel wymienny, dokonywany przy takich okazjach, te fatalne kompromisy na rzecz tej czy innej warstwy, tego czy owego stanu, lub też poprostu takiego czy owakiego wielmoży partyjnego.

Mamy już na szczęście te czasy dawne za sobą i to jest istotną przyczyną, dla której od pięciu lat praca nad budżetem dokonuje się planowo i celowo, dla czego od tych pięciu lat współpraca

Senat uchwalił budżet na rok 1935-6 redukując niedobór.

We wtorek popołudniu Senat przyjął bez dyskusji budżet Min. Poczty i Telegrafów i budżet długów państwowych przedstawiony przez sen. Popławskiego, poczem przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. Skarbu.

Referent tego budżetu, a zarazem referent generalny, przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej sen. Popławski poruszył sprawę załagłości i nowej ordynacji podatkowej, wniesionego do Sejmu projektu podatku gruntowego i wspominał, że Ministerstwu ma dwa projekty ustaw, dążących do poprawy stanu drobnych rolników; zwolnienia ich od ciężarów podatków samorządowych oraz zrewidowania wymiarów podatkowych gospodarstw do 15 ha.

Dalej referent występuje przeciwko ustępom przemówienia min. Poniatowskiego, odnoszącym się do obserwowanego spadku cen ziemi. Mówienie o spadku cen ziemi referent uważa za niebezpieczne, kiedy chodzi o kredyt długoterminowy i sprzeczne z mową programową p. premjera.

Skolei sen. Popławski zreferował ustawę skarbową, a sen. Targowski dał bilans współpracy parlamentu z rządem w dziedzinie gospo-

darczej w ciągu pięciu ostatnich lat kadencji ciał prawodawczych. Sen. Evert omawiał sprawę motoryzacji, zgłaszając rezolucje, mające na celu obniżenie kosztów eksploatacji samochodów.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos min. Skarbu Zawadzki.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki proponowane do preliminarza budżetowego przez komisję skarbowo-budżetową oraz ustawę skarbową.

Przyjęto również rezolucje sen. Paulo o zorganizowaniu kredytu hipotecznego, pod zastaw szkunerów, i rezolucje sen. Everta: o obniżce podatków od olejów mineralnych, a szczególnie benzyny oraz o wzięciu pod uwagę przez Rząd możliwości potrącenia od sum, podających pod obliczenie podatku dochodowego, — kosztów utrzymania aut.

Przyjęcie budżetu i zredukowanie przez Senat niedoboru stwierdzone w krótkim przemówieniu marsz. Raczkiewicza przyjęte było oklaskami.

Termin najbliższego posiedzenia nie został ustalony.

Gen. Gąsiorowski u prez. Finlandji.

HELSINGFORS. Przedstawiciele armji polskiej podejmowani są w Finlandji niezwykle gościnnie i serdecznie.

Audjencja u Prezydenta Svinhufvuda trwała przeszło pół godziny, wizyta u marszałka Mannerheima przeszło godzinę. — W bardzo miłej atmosferze upłynęły również wizyty u naczelnego wodza armji fińskiej Oostermana szefa sztabu, oraz ministra spraw zagr. Heckzela.

Gen. Gąsiorowski i towarzyszący mu oficerowie oznaczeni zostali przez prezydenta republiki fińskiej orzechem Białej Róży. Odznaczenia wręczył w imieniu prezydenta z republiki szef jego gabinetu.

O godz. 13.30 odbyło się złożenie wieńca przed pomnikiem bohaterów walk o niepodległość Finlandji. W czasie uroczystości asystowała kompanja honorowa białej gwardji ze sztandarem i orkiestrą. Obecni byli: poseł Charwat oraz wyższy dowódca armji fińskiej. Orkiestra odegrała hymny polski i fiński.

Wieczorem na cześć przedstawicieli armji wydał obiad wódz naczelny armji fińskiej gen. Oosterman.

Kradzież sztab złota na lotnisku londyńskim.

LONDYN. Ubiegłej nocy ze składu aerodromu w Croydon w Londynie zginęło kilka sztab złota. Sledztwo w toku. Sztaby złota, które zostały skradzione ze składu aerodromu w Croydon, przedstawiają wartość 21 tysięcy ft. szterl. Transport złota miał dzisiaj rano być wysłany do Paryża.

Syjam ma nowego króla.

BANGKOK, 6. 3. Zgromadzenie Narodowe Sjamu ofiarowało koronę siostrzeńcowi dotychczasowego króla, 11-letniemu księciu Ananda. Książę przyjął wybór Zgromadzenia. Do czasu jego pełnoletności powołana będzie rada regencyjna.

Generał Górecki w gościnie u b. kombatantów polskich w Belgji.

BRUKSELA Gen. Górecki bawił w ciągu kilku dni w Brukseli z okazji uroczystości związanych z 15-leciem Izby Handlowej polsko-belgijskiej. Zetknął się on tam z delegatami polskich b. kombatantów, mieszkujących obecnie na emigracji w Belgji.

Niezwykle serdeczna uroczystość miała miejsce w gmachu konsulatu R. P. w Brukseli, gdzie gen. Górecki zwrócił się do obecnych tam emigrantów z przeszło godzinnym przemówieniem, mówiąc o pracy, jaką Polska zrealizowała w ciągu kilkunastu lat swej niepodległości, o jej sile wojskowej, gospodarczej, czego najlepszym dowodem jest niezwykle silna pozycja złotego.

Emigranci słuchali patriotycznego przemówienia gen. Góreckiego z widocznym wzruszeniem, zwłaszcza gdy ten przedstawiał im w prostych słowach moearstwo stanowisko Polski, które zmusza wszystkie państwa do odnoszenia się w stosunku do nas z szacunkiem.

Do gen. Góreckiego zwrócił się z przemówieniem konsul R. P. p. Nagórny, który zdał gościowi krótkie sprawozdanie o rozwoju polskich towarzystw wychodźczych w Belgji.

parlamentu z rządem w dziedzinie budżetowania stała się twórczą.

Jest to znamienny zbieg okoliczności, że początek światowego kryzysu gospodarczego zbiega się z początkiem wyłonienia w Polsce przez społeczeństwo zawartę większości parlamentarną. Temu właśnie faktowi zawdzięczamy właśnie, że pięć lat kryzysu zdołaliśmy przebyć bez naruszenia naszej waluty i bez narastania takiego niedoboru budżetowego, którego byśmy o własnych siłach nie mogli opanować. Fakt, iż społeczeństwo zdobyło się w r. 1930 na wyłonienie większości ustawodawczej, walnie przyczynił się do tego, że linja kierunkowa naszej polityki gospodarczej mogła pozostać jedna i konsekwentna, bez odchylenia w stronę ryzykownych eksperymentów, bez liczenia się ze znachorskimi podszeptami.

Twórcza rola większości parlamentarnej zaznacza się bardzo wyraźnie w pracy nad bu-

dżetem. Nietylko w tej formie, że wobec stronięcia partyj mniejszości od współpracy pozytywnej t. j. od podejmowania się referatów w poszczególnych działach budżetu — cały ciężar spada tu na posłów i senatorów większości. Ale również i w formie rzeczowej krytyki, wnoszącej doświadczenia i obserwacje, poczynione w terenie. Widzieliśmy to również bardzo wyraźnie w ostatnich miesiącach. Jawną i otwartą wymiana poglądów — przy małoważnych, bo jedynie na negacji opartych — dokonywała się właśnie między przedstawicielami rządu i większości. Naturalnie celem było tu uzgodnienie, a nie podrywanie, celem był wzgląd na wspólnotę interesu Państwa i obywatela, a nie pogłębianie właśnie antagonizmów.

To należy sobie dobrze uświadomić dziś, gdy Sejm i Senat skończyły pracę nad budżetem, a władza wykonawcza przystępuje do realizowania tego budżetu.

Handel to nie czarna magia.

Przemówienie min. Rajchmana w Senacie o traktacie polsko-angielskim i życiu handlu w Polsce.

Po przerwie w poniedziałek wieczorem Senat przystąpił do debaty nad preliminarem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po referacie senatora Ewerta obszernie przemówienie wygłosił p. minister Przemysłu i Handlu Floyar Rajchman.

Nawiązując na wstępie do dyskusji na temat roli Państwa w życiu gospodarczym, p. Minister podkreślił, że rząd w tej dziedzinie postępuje nadal w najskromniejszym zakresie i stosuje interwencjonizm w skali nieporównanie węższej aniżeli szereg państw o ustalonej oddawna strukturze handlowej, gdzie tradycje liberalizmu nawet znajdują swoją podstawę historyczną.

Przechodząc do traktatu angielsko-polskiego, p. Minister wskazał, że traktat ten z wielu względów zasługuje na zainteresowanie się nim wszystkich czynników gospodarczych. Bardzo wielką rolę odgrywają w nim zagadnienia polityki morskiej i żegluga.

Nie chodziło w tym traktacie o jakieś teoretyczne sformułowanie lecz o zabezpieczenie interesów szerokiej rzeszy handlujących, których dobrobyt a nieraz los bez wiedzy częściowo zależy od tego, co nam dają traktaty, lub przed czym nas bronią. P. Minister stwierdził, że traktat angielsko-polski odpowiada zasadom, które stanowią kręgosłup naszej polityki traktatowej. Zasady te prowadzą do tego, że krajom, które ułatwiają nam nasz eksport rolny jesteśmy gotowi przyznać tak rozszerzony obrót, któryby zabezpieczył im wzmożony eksport, lecz nigdy nie moglibyśmy zgodzić się na to, aby eksportując płody rolne, znaleźć się w przymusowej sytuacji importu w tej samej wysokości produktów przemysłowych, tj. pełnych fabrykatów, bo jak to p. Minister mówił w sejmie, w krótkim czasie zaprowadziłoby nas to albo do wielkiego zadłużenia, albo do bankructwa. Traktat stwarza rozległe możliwości rozszerzania i zacieśniania stosunków z krajem tak chłonnym i zasobnym i gospodarczo interesującym jak Anglja i to stosunków wzajemnych. Traktat obecny stwarza warunki rozbudowy stosunków handlowych zarówno w dziedzinie importu jak i eksportu, zaś rzeczą życia gospodarczego będzie warunki te wykorzystać.

Poruszając następnie ten problem, p. Minister zauważył m. in., że handel rolny nie spełnia swojej roli w obronie cen rolnych. Tego handlu właściwie nie ma. Artykuły rolne płyną na rynek chaotycznie, niekiedy lawinowo i poza państwem nie ma żadnej barjery dla zrationalizowania ochrony cen rolnych. Zniżka cen zacięra się i niknie na różnych ogniwach pośrednictwa. Aparat dystrybucyjny i tu i tam nie spełnia swojej roli. Mimo to akcja bniżki cen jest i będzie przez rząd kontynuowana.

Losy kraju łączą się z koniecznością przystosowania naszego przemysłu do eksportu, czyli wymagają równania cen na poziomie odpowiednich cen światowych. Stosowne prace przygotowawcze są zaledwie przez rząd rozpoczęte. Rząd jednak nie zaniecha tych wysiłków i nie zezdzie z tej generalnej wytycznej polityki.

Z kolei p. minister zatrzymał się dłużej nad dziedziną handlu.

Mówca zaznaczył, że handel istnieje w każdym ustroju i trzeba podkreślić, że Polska handluje, czyli dostarcza tanio swoje surowce i produkty, a za nabywane towary płaci już za najlepszych czasów. Dlatego też

musimy domagać się, aby mieć należyte miejsce pod słońcem w gospodarce światowej.

Zdobywamy sobie to miejsce i będziemy nadal z całym wyteżeniem walczyli. Następnie p. Minister zaznaczył, że na rynku wewnętrznym, nie widać żadnego wysiłku organizacyjnego, ani świadomości zadań handlu, organizacji gospodarczej społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że nagłym obowiązkiem jest przeniesienie nielicznych co prawda, ale wzrastających i wielce pouczających doświadczeń naszego zagranicznego na rynek wewnętrzny i wprowadzenie tego dorobku do obrotów wewnętrznych. Handel u nas, zdaniem p. Ministra jest raczej rodzajem czarnej magii. Tu ma swoje źródło przytoczona przez p. premiera Kozłowskiego ilustracja o cielęcinie i sznyclu. Pierwszym warunkiem walki z tą magią, niszczącą i szkodliwą dla handlu jest standaryzacja, następnie zaś zbliżenie producenta z konsumentem. Trzeba stwierdzić, że handel jest dziedziną najbardziej wymagającą inicjatywy prywatnej i dlatego rząd nie może tam interwenjować na szerszą skalę. Rząd gotowy jest pomagać i współdziałać z inicjatywą społeczną w daleko idącym stosunku, aby najszerzej zorganizować i usprawnić dzisiejsze odłogi handlu wewnętrznego.

W zakończeniu p. minister oświadczył, że najwyższy czas skończyć z odnoszeniem się nas do handlu jak do jakiejś czarnej magii i trzeba stworzyć wspólny aparat handlu niezbędny istotnie jako instrument w rękach prywatnych, rentującej się lub szukającej zysku inicjatywy dla pożytku powszechności społecznej.

Wyspy całkowicie w rękach powstańców.

ATENY. Donoszą z Aten, że na pokładzie krążownika „Averoff” 25 marynarzy oświadczyło się przeciw rewolucji, za co ich niezwłocznie rozstrzelano.

Rząd ateński skonfiskował majątek Venizelosa oraz jego zwolenników. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że na lądzie stałym rząd Ateński jest całkowicie panem sytuacji, natomiast wyspy są całkowicie w rękach powstańców. Siła zbrojna tych ostatnich skupia się przede wszystkim we flocie. Podobno ustanowiony przez Venizelosa komitet wykonawczy zamierza ogłosić przymusową pożyczkę.

W Salonikach, według ostatnich depeesz, doszło do krwawych walk, przyczem powstańcy zmuszeni byli się wycofać. Jak słychać, Venizelos zamierza przejść do generalnego ataku i w tym celu skupia wojsko przy południowym wybrzeżu, aby stamtąd uderzyć na Ateny.

Rząd ateński cołnął w międzyczasie zakaz wypłacania oszczędności przez banki.

Venizelos gotuje się do ucieczki do Egiptu.

WIEEEN. W porcie na Krecie zakotwiczony jest krążownik „Hellas”, który na wypadek stłumienia rewolucji przewieść ma na swym pokładzie Venizelosa najprawdopodobniej do Egiptu.

Rząd Grecki prosi Egipt o nieudzielanie schronienia flocie rewolucyjnej.

ALEKSANDRJA. Poseł grecki w Egipcie otrzymał depezę od swego rządu, zawiadamiającą go o tem, że zbuntowane okręty mogą szukać schronienia w Aleksandrii.

Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, poseł grecki zwrócił się do rządu egipskiego z prośbą, aby w razie przybycia do Aleksandrii okrętów greckich, opanowanych przez powstańców, zastosowano do nich przepisy prawa międzynarodowego, w myśl których powstańcy powinni być rozbrojeni.

— Dla czego nazywasz pan jego położenie przykrem? — spytała, zmuszając się do zwykłej obojętności.

— Rozważ pani sama: przybywa tu, nie przeczuwając nic złego, dowiaduje się o śmierci stryja, odziedzicza jego majątek i zna podanie rodzinne. Każdy dzień zbliża go do nieszczęsnego 10 marca i do — śmierci! Dla młodego, pełnego życia człowieka, nie może to być przyjemnem!

Mary stanęła i spojrzała na mnie.

— Czy i pan wierzysz w kłótwę przeora? — spytała.

— Roger wierzy w nią, — odrzekłem wymijająco.

— Tak! On prawdziwym jest Fultonem i jak wszyscy, wierzy w to podanie. Mój przybrany ojciec wierzył w to także, i chociaż zaprzeczał, to oczy jego miały ciągle wyraz strachu i obawy. — Wszyscy Fultonowie wierzą w 10 marca. Ale pan jesteś prawnikiem a więc praktycznym, trzeźwo myślącym człowiekiem, liczącym się tylko z faktami. Wierzysz pan w kłótwę przeora?

— Nie!

Schyliła głowę i przez chwilę szła obok mnie w milczeniu.

— Możesz pan sobie wyobrazić, — zaczęła nagle, — że i sir Karol wierzy w to? Teraz

Pomyślny rozwój Związku Rezerwistów w powiecie lubawskim.

Głęboki patriotyzm oraz poczucie obywatelskie pow. lubawskiego powodują, że organizacja b. wojskowych znajdująca w powiecie specjalnie podatny grunt do rozwoju.

W ostatnim roku najpoważniejsze postępy w rozwoju poczynił Zw. Rezerwistów pod prezesurą p. majora rezerwy Kozłowskiego. Ta stosunkowo młoda na tutejszym terenie organizacja liczy już obecnie na terenie powiatu 16 placówek i około 600 członków. Placówki Zw. Rezerwistów istnieją w Nowemmieście, Lubawie, Bratjanie, Kuligach, Nowymdworze, Grodziecznie, Kurzętniku, Marzęcicach, Samplawie, Ostrowitem, Lipinkach, Krotoszynach, Mrocznie, Suminie, Krzemieniewie i Mierzynie. W stadjum organizacji znajdują się placówki w Złotowie, Łąkorzu i kilku innych miejscowościach.

Jest nadzieja, że w ślad za wyżej wymienionymi pójdą i inne miejscowości i że w krótko wszyscy rezerwiści pow. lubawskiego znajdą się w jednym szeregu Armji Rezerwowej Pomorza. W szeregach Zw. Rezerwistów jest wielu członków byłego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Widzimy z tego, że mimo likwidacji T-wa Powstańców i Wojaków organizacja armji rezerwowej postępuje pomyślnie naprzód i rozwija się na zdrowych podstawach, bo w oparciu o władze państwowe i w łączności z armją czynną.

Nowa faza stosunków handlowych polsko-włoskich.

Propozycja Włoch w sprawie umowy wymiennej.

RZYM. Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło przedstawicielom ambasady R. P. w Rzymie konkretną propozycję w sprawie unormowania na nowych podstawach stosunków handlowych polsko-włoskich.

Rząd włoski proponuje natychmiastowe wszczęcie rokowań w Rzymie, celem zawarcia polsko-włoskiego układu clearingowego. Transakcje odbywająca się na podstawie dotychczasowych umów kompensacyjnych, n. p. węgiel za okręty wykonywane będą w dalszym ciągu poza ramami projektowanych umów clearingowych.

„Ameryce grozi chaos i dyktatura”

Sensacyjna mowa gen. Johnsona o działalności Roosevelta.

NOWY JORK. Na bankiecie w drugą rocznicę objęcia władzy przez Roosevelta oświadczył generał Johnson, były kierownik NIR-y, że z do b y c z e R o o s e v e l t a nie mają nic równego sobie w historii Stanów Zjednoczonych, lecz energia inicjatywy jest złamana, ponieważ brak jest wyteżającej pracy narodu. Krajowi grozi chaos i dyktatura, jeśli się nie zrobi szybko czegoś, by przewrócić choćby odrobinę solidności i entuzjazmu całego narodu z roku 1933.

Ameryka miała być już dyktatorem gdyby sam przemówienie nie był temu przeciwny. W końcu przemówienia krytykował Johnson bardzo ostro pewne mowy polityczne prezydenta.

Na bankiecie było obecnych 250 senatorów i wybitnych osobistości z świata politycznego i gospodarczego.

Kancelerz Hitler jest poważnie chory.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że wiadomość o odroczeniu wizyty Sir John Simona w Berlinie skłoniła niektórych polityków do mniemania, że choroba kanclerza Hitlera nosi charakter dyplomatyczny i pozostaje w pewnym związku z uwagami w sprawie zbrojeń niemieckich, zawartymi w ogłoszonej przez rząd W. Brytanji „białej księdze”.

Ten punkt widzenia nie jest podzielany przez koła urzędowe, które nie mają żadnych wątpliwości co do tego, iż zdrowie kanclerza nie jest na tyle dobre aby mógł on przyjąć zagranicznych meżów stanu i odmawiać z nimi kwestje polityczne wielkiej wagi. W rzeczywistości bowiem istnieją wszelkie dane aby mniemać, że choroba kanclerza jest poważniejsza, niż o tem głoszą pochodzące z Berlina informacje prasowe.

Dziesiąty Marzec.

35

P O W I E Ś Ć.

(Ciąg dalszy).

— Nie, to jego własne było przekonanie, a że miał słuszność, przeto nie mogłem mówić inaczej. Zresztą list ojca pani dosyć wyraźny.

— Ale ja nie chcę tych pieniędzy! — zawołała gwałtownie, — chociażby mnie cały świat namawiał — ja ich nie ruszę.

— Czemu nie?

— Bo nie chcę!

— Otóż to logika kobiety! W każdym razie — nie chcę żadnym nie jest powodem.

Więc jeżeli pan koniecznie chcesz wiedzieć: nie chcę tych pieniędzy dla tego, że nie należę do Fultonów, że nie jestem z nimi spokrewnioną. Pieniądze te należą do nich a nie do mnie, zupełnie im obcej osoby. Każdy powinien się o własnych troszczyć krewnych. Głosu natury przytłumić nie można!

Namiętne uniesienie, z jakim to mówiła, zmieszało mnie tak, że nie wiedziałem, co jej na to odpowiedzieć. Potem starałem się zwrócić rozmowę na inny temat i rzekłem:

— Lord Roger Fulton w bardzo przykrem znajduje się położeniu, nie powinniśmy go więc drażnić sprzeczkami.

może więcej niż kiedykolwiek, on bowiem najbogatszym jest spadkobiercą.

— On? — zawołałem zdziwiony. — O tem wcale nie myślałem! Ale masz pani słuszność

— Roger jest ostatnim z głównej linii Fultonów.

— Po jego śmierci jest sir Karol dziedzicem Cranby-Croft.

— Ale kłótwą przeora spada wtedy na niego dokończyłem.

— Jeżeli kłótwą ta rzeczywiście istnieje, — odrzekła wzruszając ramionami.

Doszliśmy teraz do domku ogrodowego i podczas kiedy Mary weszła do sieni, czekałem na nią przed drzwiami. Nie minęło jednak kilka minut, gdy wróciła.

— Nie ma ogrodowego w domu? — spytałem.

— Nie, jest pewnie na łąkach, znajduję go tam chyba, — odpowiedziała.

Nie pytając o pozwolenie, szedłem z nią dalej.

— Po co pan tu przyjechałeś — podjęła znów naszą przerwaną rozmowę. — Czy chciałeś tu być 10 marca?

— Tak! Tylko że się lord Roger omylił niestety co do daty.

Zdawało mi się, że usta jej wymówiły cichutko:

— Dzięki Bogu.

Mimowoli pomyślałem o tem, co by się było stało, gdyby się Roger nie był omylił. (C. d. n.)

W sprawie lecnictwa w rolnictwie.

W „Głosie Lubawskim“ z dnia 27 lutego 1935 r. ukazała się korespondencja w sprawie zorganizowania lecnictwa w naszym powiecie, przyczem autor jest zdania, że najlepiej zostalaby kwestja leczenia robotników rolnych rozwiązana przez stworzenie prywatnej Ubezpieczalni rolniczej. Słusznie, chodzi tylko o to, jak ta ubezpieczalnia ma wygladać. Otóż jak się dowiedziałem to T. R. P. ma już opracowany projekt statutu takiej ubezpieczalni. Ubezpieczalnię taką należałoby stworzyć na wzór prywatnego Towarzystwa Ubezpieczenia Ogniowego, tak aby każdy miał możność nie tylko robotników, lecz siebie i rodzinę ubezpieczyć. Ja sobie wyobrażam, że zorganizowaniem takiej Ubezpieczalni śmiało może się zająć T. R. P. Jeżeli przyjmie się że T. R. P. na powiat lubawski liczy co najmniej 1500 członków czynnych, z których każdy ma rodzinę składającą się przeciętnie biorąc 5 osób, otrzymamy cyfrę 7500 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dawniej kiedy Kasy Chorych istniały płacił rolnik za służącego 4—5 zł. miesięcznie, to obecnie gdyby się liczyło od osoby 50 gr. składki ubezpieczeniowej miesięcznie czyli od rodziny składającej się z 5 osób 2,50 zł. miesięcznie, to rolnik miałby za połowę dawniejszej składki jednego robotnika sam siebie i całą rodzinę ubezpieczoną. Przy 7.500 ubezpieczonych płatnych po 50 gr. miesięcznie zbierze się miesięcznie 3.750 zł. co mojem zdaniem w zupełności wystarczyłoby na pokrycie kosztów leczenia, o ileby się w przyszłości okazało że pieniądze tych się nie wyda, możnaby po odłożeniu pewnych rezerw składkę obniżyć na 40 wzgl. 35 groszy miesięcznie od osoby. Ażebym zmniejszyć liczbę symulantów wzgl. tych, którzy chcieliby wykorzystać ubezpieczenie należałoby wprowadzić zasadę, że 10 wzgl. 15 proc. zależnie od uchwaly kosztów pokryje pacjent, wzgl. jeżeli chodzi o robotników rolnych pracodawca. Ubezpieczalnie takie możnaby najlepiej stworzyć przy Towarzystwie Rolniczem przyczem kosztu administracji mogłyby być zmniejszone do minimum.

Każdy rolnik, który chciałby się tak jak od ognia ubezpieczyć od wypadków choroby, (koszty opłat, lekarza, szpitala, akuszerki i apteki) musiałby wnieść specjalny wniosek ubezpieczeniowy. Po upływie jednego miesiąca od złożenia wniosku i opłacenia składki byłby ten ubezpieczony. Ażebym uzyskać egzekutywę w ściąganiu składek należałoby w statucie postawić warunek, że w razie nie opłacenia składki np. w 14 dniowym terminie od daty płatności składki traci tenże prawo do ewtl. zwrotu kosztów leczenia, a składkę ściągnię się pomimo to na drodze egzekucji.

Ubezpieczalnia mogłaby pozawierać umowy z lekarzami, szpitalami, aptekami i akuszerkami, a napewno umowy takie byłyby dla rolników korzystne.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 8. marca 1935 r.

Piątek Wincentego Kadłubka
Sobota Franciszki Rzymiański
Niedziela 40 Męczenników
Słońca: wschód o godz. 6.09 zachód o godz. 17.25

Z miasta i powiatu.

Małe sprostowanie.

Nowemiasto. W ostatnim numerze podaliśmy pod tytułem „Skutki śledzia“ wiadomość o przymknieniu przez policję niejakej panny F. z S., która w stanie podniecenia alkoholowego wytwarzała na rynku burdy. Ponieważ w dniu tym w jednym z lokali odbywała się zabawa karnawałowa pod n. „Śledź“ podajemy, iż wyżej wymieniona osoba nie brała w zabawie tej udziału. We wspomnianym lokalu wszyscy goście bawili się wesoło ale przyzwyczajenie, wobec czego właściciela przepraszamy za mimowoli mu wyrządzoną przykrość.

Odbiór bekonów.

Nowemiasto. Spęd bekonów w Nowemiście odbędzie się 12 marca 35 r. o godz. 6.30 rano, według następującej kolejności Kół:

1. Kurzętnik, 2. Małe Bałówki, 3. Niem. Brzozie, 4. Mikołajki, 5. Marzęcice, 6. Nowy Dwór, 7. Nowemiasto, 8. Mroczo, 9. Tylice, 10. Zajęzkowo i dodatkowo Lubawa.

Jednocześnie podaje do wiadomości członkom Kół Producentów Trzody Chlewnej: 1. Nowemiasto, 2. Zajęzkowo, 3. Marzęcice i 4. Mroczo, że termin starych kontraktów na dostawę bekonów upływa z dniem 1. IV. 35 r. przeto należy je wznowić u swych prezesów, podając ilość świń najwyżej na 4 mies. t. j. kwiecień, maj, czerwiec i lipiec br.

(— Rom. Furmańczyk, Instr. Hod. PTR.)

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Ubiegłej srody odbyły się przed sądem Grodzkim pod przewodn. asesora sąd. p. Paulusa rozprawy karne, na których skazani zostali:

Kamińska Emilia z Tereszewa, za kradzież 5 rur od pieca — na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata. Lewalski Józef z Małych Bałówek za kradzież osi od wozu — 1 tydz. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Fajkowski Henryk z Brodnicy za kradzież 70 kg. kartofli — 1 mies. aresztu. Węgielewski Fel. z Góral za kradzież na jarmarku — 3 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Kasprowicz Zofia z Nowogomiasta, za systemat. kradzież węgla — 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata. Wierzchowski Jan z Grodziczna, za uszkodzenie ciała, a mianowicie złamanie nogi przez najechanie rowerem — 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata. Jacuński Wacław z Mroczenka, za wybite szyb w domu Suchty — 2 mies. aresztu.

„Wojsko“ w Nowemiście.

Już od paru dni u nas, z pierwszymi podmuchami przedwiosnia powiało zgoła niepospolitą atmosferą. Wojsko w Nowemiście? . . . pytam ze zdumieniem oglądając się za dziarskim junakiem, co właśnie przechodził koło mnie w mundurze wojskowym, z miną, pełną wojskowego majestatu, aż się skurczyłem w sobie z zażenowania, nie wiedząc, gdzie ukryć swoją mizerną, zmiętą postać cywila. Ale patrzę, a tu ci się do mnie z pod orzelka śmieje znajomy pysk. . . . Więc ryzykuje: „Wej go, jaki ci oficer? To ty Stachu?“ . . . Niby jak? Niby co? . . .

Dopiero się dowiaduję, że to u nas w Nowemiście szkoli się oddział przedpoborowych na dwutygodniowym kursie P. W., że 40 chłopaków ćwiczy się na przyszłych obrońców naszych granic i niepodległości. Z jakimś mimowolnym szacunkiem spojrziałem na swego towarzysza, bo instynkt samoobrony mówił mi o potrzebie wzmocnienia naszych sił a duma rozprzerła mi pierś, że Tę myśl tak zrozumiałem i doceniłem nasze społeczeństwo, bo oto takich „walnych“ żołnierzyków postawiło na nogi,

idąc z pomocą państwu, obarconemu tyłu nadmiernymi ciężarami. A więc nie wszystko u nas stęka, jęczy i marudzi, co jest oznaką starości, ale też boryka się i dźwiga w górę, z wiarą i zapałem właściwym młodoci. Jeszcze Polska nie zginęła — pomyślałem — i zginąć nie może!

I nadziany, niby kaczka pieczona jabłkami, jakąś dobrą wiarą w przyszłość zacząłem przepytwać mego kamrata o to i owo. Ba, ale mów tu z [takim filozofem! On ci gada, jak z ambony, o wojsku, o państwie, o gazach i bombach, i królach, czy prezydentach, aż mnie dziw wziął, skąd się w tym łbie kwadratowym tyle mądrości naraz wzięło. „Bo do tej pory, to mój Stach, to tak mówią między nami, to było ni to, ni owo, ni be, ni me. A teraz, jak ci to fason trzyma bestja, a łupie obcasem po rynku aż dziewuchę ciarki biorą.

Musieliśmy spieszyć, bo to szarówką było, i miałem wielką ochotę, wpakować się za moim Stachem do kwatery, urządzonej w budynku byłej szkoły wydziałowej; tembardziej, gdy ujrzałem jak kuchy dźwigali potężny kocioł, dymiący kichą i kapustą, ale cóż, kiedy mnie warta zatrzymała, właśnie, jak mi ślinka ciurkiem leciała. Długo stałem w plotu, łowiąc uchem wesoły gwar, piosenki i przygadywania aż przysiała noc i poważne tony wieczornej pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ popłynęły wśród uśpionego miasta i otuliły znużonych całodziennymi ćwiczeniami wojskowymi dzielnych żołnierzyków, którzy oby byli chlubą naszego miasta i powiatu.

Nowemieszczanin.

Wycieczka do Warszawy dla osób powyżej 18 lat.

Lubawa. W ostatnim numerze podano szczegółowo projekt i warunki uczestnictwa w mającej się odbyć wycieczce zbiorowej do Warszawy w pierwszej połowie maja br.

W dalszym ciągu podajemy projekt planu zwiedzania Warszawy:

Dzień I: Rynek Starego Miasta, Katedra św. Jana, Zamek Królewski, Muzeum Narodowe (Podwale 15), Muzeum Wojska, Park Paderewskiego, przejażdżka parowcem po Wiśle zwiedzanie indywidualne.

Dzień II: Kościoły Wzytek i św. Krzyża, Muzeum Narodowe (Al. 3-go Maja), Pałac w Łazienkach, Belweder, pomnik Chopina, Ogród Botaniczny, Park Ujazdowski, Sejm, Wystawa obrazów w Zachęcie, Instytut Propagandy Sztuki, Grób Nieznanego Żołnierza, Krakowskie Przedmieście, Praga, kościół Florjana, Park Praski, Ogród Zoologiczny, wieczorem Teatr Wielki.

Dzień III: Ul. Karowa, Wybrzeże Kościuszkowskie, Pomnik Dowborczyków, most Kierbedzia (wspaniały widok na Warszawę), Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Cytadela, Park Traugutta, Powązki, Wilanów, wieczorem Teatr Narodowy.

Dzień IV: Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, Bielany, Żoliborz, Polskie Radio (studio), Dom Akademicki, nowe dzielnice południowe (kolonia Lubackiego i kol. Staszica), nowe domy rządowe, drapacz chmur (16 pięter), wieczorem koncert lub kino.

Plan powyższy można skrócić do mniejszej liczby dni, zależnie od uznania uczestników. W takim wypadku ogólna koszt wycieczki uległby również zmniejszeniu.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 20-go kwietnia. Jest rzeczą pożądaną, aby osoby, mające zamiar wziąć udział w projektowanej wycieczce, zgłosiły się w terminie wcześniejszym. Do listy uczestników wpisuje się tylko tych kandydatów, którzy przy zgłoszeniu wpłacą 10 zł. tytułem zaliczki na koszt wycieczki. Zgłoszenia przyjmuje p. o. kierownik szkoły pow. R. Narloch, który zajmuje się organizacją wycieczki i jej przygotowaniem oraz który w miarę możności — o ile nie nasuną się nieprzewidziane w tej chwili trudności — obejmuje również jej kierownictwo.

Przedstawienie amat. kursu wieczorowego.

Targowisko. Dnia 3 marca b. r. uczniowie kursu wieczorowego przy szkole powszechnej w Targowisku urządzili na zakończenie karnawału przedstawienie amatorskie. Bardzo udanie zostały odegrane dwie sztuczki „Złote pantofelki“ i „U fotografa“. Młodzi amatorzy wywiązali się ze swoich zadań bez zarzutu, wywołując wśród publiczności salwy śmiechu i łuzne brawa. Należy wyrazić szczerze podziękowanie tutejszemu gronu „nauczycielskiemu, które nie szczędzi sił nad wychowaniem młodego pokolenia. Obserwator.

Skandaliczna uchwała Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Skarlinie.

Sprzedali strzelnicę na rozbiórkę za 7,— zł.
W Skarlinie było, jak i w wielu innych miejscowościach, Wojskie Towarzystwo Ks. Wryczy. Z inicjatywy tegoż Towarzystwa pobudowano w r. 1928 na terenie Lasów Państwowych dla Skarlini i okolicy strzelnicę. Strzelnicę pobudowano za pieniądze publiczne, gdyż Wydział Powiatowy z pieniędzy przeznaczonych na akcję przysposobienia wojskowego wyasygnował na budowę tej strzelnicy kwotę kilkuset złotych.

W ostatnich czasach Tow. Powstańców i Wojaków z p. Żuralskim na czele, mając zamiar rozwiązać się, postanowiło strzelnicę zniszczyć, aby broń Boże nie korzystała z niej inne organizacje przysposobienia wojskowego. Jak postanowiono tak zrobiono, drewniane urządzenia strzelnicy zabrano, a mурowane części sprzedano p. Suzyńskiemu na rozbiórkę za 7,— zł. Dosłownie za siedm złotych postanowiono zniszczyć to, na co wydano z fundusów publicznych kilkaset złotych. Należy mieć nadzieję, że właściwe władze nie dopuszczą do ostatecznego zniszczenia urządzeń strzelnicy, które zostały wzniesione za grosz publiczny i służąc mają akcji przysposobienia wojskowego i obronie kraju.

Dlatego chodzi nam raczej o ce innego. Niewątpliwie wszyscy członkowie Towarzystwa, którzy taką niesłychaną uchwałę powzięli, słyszeli, że istnieje jakiś Powiatowy Komitet Przysposobienia Wojskowego, który akcję przysposobienia wojskowego na terenie powiatu prowadzi i nadal prowadzić będzie a mimo to woli strzelnicę zniszczyć, aniżeli miałaby służyć innym organizacjom przysposobienia wojskowego. Czy to jest dowód troski o obronność kraju, czy dowód zaślepienia partyjnego i nienawiści?

Przecież od takiej uchwały niedaleko już do tego, aby strzelnicę oblać naftą i spalić względnie wysadzić w powietrze, jak to czyniły w czasie wojny cofające się wojska nieprzyjacielskie — wstyd!

Nieuczciwy handlarz podstępem kupił cielę za 13 włościwej ceny.

Lipinki. W czasie nieobecności rolnika Bucholza Mariana z Lipinek, przybył do jego posiadłości nieznan handlarz i w sposób podstępny nabył od służącej Ap. Przekopowiczówny za 20 zł cielę wartości 70 zł.

Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ujawnienia nazwiska nieuczciwego handlarza. Okazał się nim niejaki Likierski z Grudziądza. Nabywszy w niegodziwy sposób cielę od służącej, zaprowadził je do rolnika Kampa, zamieszka. w Płowcu, pow. brodnickiego. Cielę Kampowi odebrano i zwrócono poszkodowanemu a sprawę przekazano Sądowi Grodzkiemu w Nowemiście.

Żydzi - złodzieje, ściągani przez policję porzucili konia z wozem.

Mały Głębocezek. Na szkodę rolnika Stankowskiego Juljana, zamieszkałego w Małym Głębocku, dokonano kradzieży dwóch półszorków wyjazdowych, 22 kur i 5 indyków, na szkodę służących garderoby wartości 250 zł. Tej samej nocy skradziono w M. Głębocku u Fiałkowskiej Marty 4 gęsi wartości 24 zł. Na miejscu kradzieży ujawniono, iż w obu wypadkach sprawcy posługiwali się jednokonną furmanką. Śladem furmanki dotarto do miejsc. Jastrzębie, do zagrody Kolałkowskiego Jana. Badany Kolałkowski do kradzieży się nie przyznaje i tłumaczy, że furmanką z drobiem na jego podwórzu przyjechało 2 żydów, którzy zamierzali popaść konia i dalej pojechać, lecz widząc, iż są ściągani przez policję pozostawili konia i furmankę z drobiem i zbiegli. Na wspomnianej furmance znaleziono wszystkie skradzione rzeczy, prócz garderoby. Jako silnie podejrzanych o współsprawstwo przyzymano Kolałkowskich. Z pozostawioną furmanką i zaprzęgu konia wynika, iż pochodzą z powiatu rypińskiego. Dalsze dochodzenie za zbiegłymi żydkami trwa.

Z zebrania Kółka Rolniczego.

Lipinki. W dniu lutym odbyło się walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego na które stawili się 40 członków i 10 gości przeważnie synów tutejszych rolników. Zebranie zajął Prezes Łukaszeński pochwaleniem Pana Boga i odczytaniem programu zebrania. Odczytano kolejno wszystkich członków Kółka, poczem zarząd przystąpił kolejno do sprawozdania z działalności swojej za rok 1934.

Prezes Łukaszeński odczytał sprawozdanie roczne z którego wynika, że 39 członków zapłaciło swą składkę członkowską za rok 1934. Gospodarstw znajduje się w obrębie Kółka 60. Zebrani odbyli się 12 miesięcznych i 3 nadzwyczajne. Kółko Rolnicze zostało odwiedzane przez Inspektora Ubezpieczeń Wzajemnych i Instruktora TRP. p. Kołodziejewskiego z Nowogomiasta. W Kółku Rolniczym znajduje się stacja knura i trzy stacje prywatne. Kółko założyło Koło producentów Trzody Chlewnej które liczy 30 członków i odstawiło blisko 100 bekonów. Na terenie Kółka znajduje się spółka mleczarska. Drzewek zasadzono w ostatnim roku 50 sztuk.

Do Pom. Tow. Roln. Kółko wystosowało następujące życzenia:

1. O wyrównanie cen sprzedaży produktów rolnych do cen zakupu maberjałów gospodarczych.
2. Drzewo opałowe i użytkowe do cen produktów rolnych jest o 50 proc, za drogie tak że rolnictwo się rujnuje i nie może żadnych reperacji podejmować.
3. Związek bekonów znacznie się pogorszył z tem, że odbierano ostatnio tylko 40 proc. zakontraktowych świń.

Skoile przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez aklamację do którego weszli jako prezes p. Józef Kobyłski, jako zastępca prezesa p. Franciszek Gilgenast, jako sekretarz Franciszek Półkowski, jako skarbnik p. Juliusz Pawłowski kier. Szkoły, jako delegat p. Anastazy Najdrowski. Wszyscy nowowybrani swój urząd przyjęli. Po wyborze odczytano umowę warunków udzielenia pomocy lekarskiej pracownikom rolnym i ich rodzinom.

Przy końcu zдали sprawozdanie prezesa Koła Producentów Trzody Chlewnej p. Makowski Stanisław z jego działalności.

Na tem skończono i Prezes p. Łukaszeński pochwaleniem Pana Boga zebranie zakończył.

Z dalszych stron.

Do P. T. Radjostuchaczy Pomorskich.

Wydział techniczny Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu uprasza radjostuchaczy, posiadających aparaty kryształkowe lub lampowe o łaskawe nadsyłanie na zwykłych kartach pocztowych danych: 1) w jakiej odległości od Torunia znajduje się miejscowość, w której słuchają audycje toruńskich 2) jaki jest aparat radiowy kryształkowy, lampowy 3) jaki jest odbiór (dobry, czysty silny słaby niewyraźny zanikający).

Za cenne wiadomości, które posłużą do zorientowania się w zasięgu Rozgłośni i konieczności wprowadzenia ulepszeń, Rozgłośnia Pomorska z góry dziękuje. Uwagi uprasza się kierować pod adresem: Kierownik techniczny Rozgłośni Pomorskiej Toruń 2.

Kiedy Rozgłośnia Pomorska nadawać będzie pełny program dzienny?

Obecnie Rozgłośnia Pomorska zaczyna swój dzień pracy od 15. 40. Wykorzystanie całego dnia dla audycy zależy od wzmocnienia mocy stacji do przewidzianych 24 Kw.

W obecnej chwili pracuje jej mocą 20 Kw. Z chwilą osiągnięcia swej stałej mocy, co nastąpi w najbliższych dniach najpóźniej przy końcu przyszłego tygodnia Rozgłośnia Pomorska znacznie nadawać swój całkowity program dzienny od 6.30 W 23.05 w dniu powszednie wzgl. od 9.00 do 24.00 w dniu świąteczne i 6.30 — 24.00 w dniu przedświąteczne.

Powiesił się mimowoli.

WILNO. W kolonji Łukawiec w pow. wilejskim wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Znaleziono mianowicie wiszącego na pasku przymocowanym do poręczy łózka 15 letniego Piotra Busajkę. Samobójstwo jak się okazuje, spowodowane było przypadkiem. Chłopiec eksperymentował na sobie wieszanie się. Przymocował w tym celu pasek do łózka i zaciskał sobie powoli gardło. W pewnej chwili pasek gwałtownie zacisnął się, chłopiec stracił przytomność i nie był już w stanie paska usunąć. Upadł na podłogę i w tej pozycji zmarł.

Ruch towarzystw.

Baczność Reemigranci!

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 10 marca o godz. 2 popoł. odbędzie się w lokalu p. Swinarskiej (Rynek) Zebranie Reemigrantów z Francji, Belgii i Holandji, na które się uprasza wszystkich reemigrantów z miasta i powiatu lubawskiego. Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy i wykład ustawy. Zarząd.

Walne zebranie Stow. Właśc. Nieruchomości

odbędzie się dnia 23-go marca 1935 r. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu Hotelu Centralnego w Nowemiście. Porządek obrad.
1. Zagajenie i przyjęcie nowych członków.
2. Odczytanie ostatniego protokołu z Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
5. Wolne wnioski.
6. Wybór Zarządu.
Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, drugie Walne Zebranie za 15 minut bez względu na ilość zgromadzonych. Zarząd.

Silna burza przy brzegach Hiszpanji.

CASABLANCA. W tych dniach na Atlantyku ku wybrzeżu Marokka szalała silna burza która dała się odczuć zwłaszcza w okolicy Casablanki. Wzburzony ocean uniemożliwił dostęp do portu statkom, znajdującym się w pobliżu portu, tak, że znaczna część tych statków, i kilka łodzi podwodnych floty francuskiej musiało pozostać na pełnym morzu przy wejściu do portu. Parę statków próbowało wjechać do portu. Jeden z nich „Urszula II” rozbił się o skały tracąc prawie całą załogę, złożoną z 12 osób. Statek ratunkowy „Marechal Lyautey” również rozbił się w czasie ratowania pociągając z sobą ofiary w ludziach. Z 6 uratowanych osób 4 zmarło w szpitalu. Jeden z rozbitków został wyrzucony na skały w odległości 300 m. od brzegu. Z powodu burzy wszelki ratunek w nocy był niemożliwy, jedynie reflektory wojskowe przez całą noc oświetlały skałę, gdzie wydawał rozbitki. Tłumy ludzi z miast wyległy na brzeg, aby przyglądać się akcji ratunkowej. Z nastaniem dnia samoloty wyleciały na pomoc, rzucając pasy ratunkowe i żywność. Wreszcie w godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć do skały i ocalić rozbitka. Rozbitkiem tym był pewien Hiszpan marynarz z załogi statku „Urszula II”.

Niebywałymi owacjami pożegnał Paryż Jana Kiepurę.

PARYŻ. „Uczynię wszystko, żeby móc jak najszybciej do Was powrócić” — zawołał we wtorek ze sceny Opera Comique, Jan Kiepora, kiedy 20 razy wywołany po odśpiewaniu „Cyganerji” zęgnął się z publicznością paryską przed wyjazdem z Francji. Publiczność rozentuzjowana głosem polskiego śpiewaka zmuszała go do bisowania wszystkich wielkich ary. Obecna na przedstawieniu żona prezydenta republiki pani Lebrun oklaskiwała Kiepurę stojąc w łóżu i domagała się żeby Kiepora odśpiewał „O sole mio”.

Panie z pierwszych rzędów odpinały kwiaty od sukni i rzucały je na scenę. Po ukończeniu „Cyganerji” publiczność zmusiła Kiepurę do odśpiewania 7 naddatków.

Pomimo późnej godziny wszystkie wyjścia Opery były obstawione przez tłumy, które wychodzącego Kiepurę nie przepuściły do samochodu dopóki nie odśpiewał na ulicy kilka najbardziej popularnych pieśni.

Dopiero policja zdołała przemęczonego śpiewaka uwolnić od tłumów, który pożegnał go burzą okrzyków i oklasków.

Prezydent Masaryk skończył 85 lat.

PRAGA, 6. 3. Cała Czechosłowacja obchodzi uroczyste 85-lecie urodzin swego prezydenta T. G. Masaryka. We wszystkich miastach odbywają się uroczyste akademje oraz odsłonięcia pomników, popiersi i tablic pamiątkowych ku czci głowy państwa. Wiele miast nadało Masarykowi godność obywatela honorowego.

W Pradze odbyła się przedpołudniem wielka parada wojskowa, na której obecni byli najwyżsi dostojnicy wojskowi oraz korpus dyplomatyczny. Do kancelarii prezydenta napływają wielkie ilości depezb gratulujących ze wszystkich krajów europejskich i zamorskich.

Masowe aresztowania żydów w Niemczech.

LONDYN. Obecnie w Niemczech nastąpił znów zaostrożony kurs antysemicki.

Depesze otrzymane z Berlina mówią, że wszyscy żydzi, którzy bawili zagranicą a następnie powrócili do Niemiec, zostali aresztowani.

Osadzono ich w obozach koncentracyjnych. Aresztowania i dalsze represje podobno trwają.

Akcję antyżydowską umotywowano bezwzględnie nakazem podyktowanym interesami niemieckiej wspólnoty narodowej.

Projekty ustaw o amnestji podatkowej.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalone zostały dwa projekty ustawy o dużej doniosłości dla ogółu podatników, o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

Projekt o ulgach w spłacie zaległości podatkowych przewiduje, że możliwość ulg będzie miała zastosowanie względem wszystkich podatków bezpośrednich, oraz tych podatków i danin które wprowadzone zostały w okresie kryzysu i krótych administracja poruczona została władzom skarbowym.

W dalszym ciągu projekt upoważnia ministra skarbu do odroczenia i rozkładania na raty zaległości we wszystkich samoistnych daninach komunalnych, oraz do ich umarzania. Wreszcie projekt upoważnia ministra skarbu do stosowania takich samych ulg w odniesieniu do zaległych wkładek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych.

Drugi projekt ustawy dotyczy uwolnienia od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. Występki, przewidziane w tym zakresie kodeksem karnym będą podpadać tylko wówczas pod działanie tej ustawy, o ile dokonane zostały w zamiarze uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej.

Szczegóły sensacyjnej afery szpiegowskiej we Francji.

W sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej Lidji Oswald, która aresztowana została we Francji za usiłowane wykradzenie niezwykle ważnych dokumentów marynarki francuskiej, słychać z kół poinformowanych, że Lidja Oswald należała do rzędu nazdolniejszych agentek wywiadu niemieckiego. W tym celu zdoła ona usidlić oficera marynarki francuskiej, por. Forceville do tego stopnia, iż postanowił on ożenić się z nią, przy czym równocześnie chciał wnieść prośbę o dymisję.

Lidja Oswald przybyła we wrześniu ub. roku z okazji sesji Ligi Narodów do Genewy w charakterze rzekomej korespondentki jednego z dzienników szwajcarskich, aby w ten sposób nawiązać stosunki z dziennikarzami. Nikt nie podejrzewał wówczas, że ma do czynienia z jednym z najzręczniejszych szpiegów niemieckich.

Oszust grasujący wśród emigrantów polskich popełnił samobójstwo.

PARYŻ. Grasujący wśród emigrantów polskich we Francji oszust Franciszek Chyb, który wymienił naiwnym współrodakom franki i złote polskie na inflacyjne marki niemieckie popełnił dziś samobójstwo w chwili aresztowania go. Chyb rzucił się na policjanta, chcącego go aresztować, usiłując zadać mu cios nożem. Napodkawszy na opór, Chyb zadał sobie nożem 3 rany w okolicę serca. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Był on kilkakrotnie karany więzieniem za oszustwo.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 9. III.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muz. salon. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień połud. 13.00 Płyty 13.45 Nasz handel morski. 13.50 Wiadom. o eksp. pols. 13.55 Przegl. gield. 14.45 Kon. zesp. salon. 15.30 Humoreski rosyjskie. 15.45 Konc. solistów. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Recital fortep. 17.00 Odczyt. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wesola audycja dla dzieci ze Lwowa. 18.30 Przegl. wydaw. 18.40 Zycie artyst. i kult. stol. 18.45 Marsze. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Wiadom. rol. 19.25. Wiadom. sport. lokal. 19.30 Wiadom. sport. og-skie 19.35 Recital z Krak. 19.50 Foljeton. aktualny. 20.00 Transm. z Wiednia 20.45 Dzień wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Szkic lit. 22.30 Na wesolej lwowskiej fali. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lot. 23.05—24.00 Wieczór taneczny.

Warszawa — niedziela 10. III.

9.00—10.00 Audycja poranna 10.00 Muz. pop. (płyty). 10.30 Nabożeństwo i kazanie z Katedry św. Jana z Warszawy 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Przegląd teatr. 12.15 Koncert z Krakowa 13.00 Teatr Wyobraźni 13.15 Li-ga część Poranku muzycznego 14.00 Muz. pop. (płyty) 15.00 Pogadanka 15.15 Piosenki (płyty) 15.22 Przegl. rynków produkt. roln. 16.00 Koncert solistów 16.45 Recytacje prozy. 17.00 Koncert Ork. Wiejsk. 17.40 Audycja dla dzieci starsz. 17.50 Odczyt 18.00 Koncert 18.45 Zycie młodzieży 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Płyty 19.45 Odczyt 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczor. 20.55 Jak pracuj. i żyjemy w Polsce 21.00 Łoża Szyderców 21.30 Co czytać - szkic liter. 21.45 Wiadom. sport. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Koncert symf. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—24.00 Wieczór taneczny.

Warszawa — poniedziałek 11. III.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Koncert Zesp. 12.45 Pogadanka 12.55 Dziennik połud. 13.00 Arje oper. (płyty) 13.50 Wiadom. o eksp. pols. 13.55 Przegl. gield. 14.45 Rozbawione fortepiany 16.30 Lekcja języka niem. ze Lwowa 16.45 Pieśni 17.00 Aud. dla dzieci star. 17.15 Rezerwa ogólnopolska 18.00 Audycja strzelecka 18.25 Chwilka społec. 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Zycie kult. i artyst. stolicy 18.45 Płyty 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza 19.25 Wiadom. sport. lokalne 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie 19.35 Muz. salon. (płyty) 19.50 Przegl. film. 20.00 Muzyka lekka ze Lwowa 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce 21.00 Koncert muzyki franc. 22.00 Konc. rekl. 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 D. c. muzyki tan. 23.30—23.45 Odczyt.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 6. III. 1935. Za 100 kg. płacono

Zyto	15,25 — 15,50
Pszonica	15,75 — 16,25
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15,25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorzycza	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.



Dnia 5 marca 1935 r. o godzinie 23-ciej zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy syn i nasz kochany brat

ś. p.

Paweł Małkowski

przeżywszy lat 28.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Nowemmiasto, w marcu 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9. 3. 1935 r. o godz. 9.30 przed poł.

Poszukuje

służącego**Falkiewicz****Tuszewo****Kałamarze szkol.**

grzybki

w wielkim zapasie stale

na składzie

Księgarnia • Drukarnia**B. MIŁOSZEWSKI**

Nowemmiasto — Rynek 19.

Podaję do łaskawej wiadomości mej Szanownej Klienteli, iż prowadzę nadal

konsesjonowane

BIURO

w Lubawie przy ulicy Kowalskiej Nr. 3

Walenty Żuralski.

Otworzyłem

KANCELARIJĘ
adwokacką

w Brodnicy przy ul. Kamionka 20. Tel. 50.

Feliks Górski,
adwokat.Seperatory
do mleka**Uwaga!**Maszyny
do szyciaCeny niższe dostosowane do dzisiejsz. kryzysu
Żelazo o wszelkich rozmiarach**S t a l** rzemieślnicza, do wozów i specjalna do aut**Podkowy** hułnale, haele, śruby, nity różne blachy, bandażówka**Węgiel kowalski i opałowy**

poleca

N. EWERTOWSKI
Nowemmiasto n. Drw.

Telefon 66

Rynek 27

Wszelkie
narzędzia
rzemieślnicze**Uwaga!**Wszelkie części
do maszyn roln.
i domowych.**Książnica Kopernikańska**
w Torunlu

Dodatek Rolniczy

Najważniejsze wskazówki rolnicze dla powiatów: Lubawa, Działdowo i Brodnica.

W ostatnim dziesiątku lat Pomorska Izba Rolnicza przeprowadziła na terenie wym. powiatów cały szereg doświadczeń i prób polnych na różne interesujące pp. rolników tematy.

Z doświadczeń tych, przeprowadzonych przez Szkoły Rolnicze w Byszwałdzie, Samplawie i Brodnicy wśród gospodarstw prywatnych, oraz na własnych ośrodkach rolnych szkół rolniczych nazbierało się sporo materiału orientacyjnego, którym obecnie Izba Rolnicza chciałaby się podzielić z ogółem rolników tych powiatów.

Doświadczenia dotyczą zagadnień doboru właściwych odmian roślin uprawnych, i nawożenia pod nie, jak również sprawy zabiegów uprawowych i pielęgnacyjnych na kulturach polowych i łąkowych. Wynikające z nich wskazówki praktyczne dla gospodarstw ujęte są poniżej przy omawianiu każdej rośliny.

Wskazówki poniższe zostały opracowane dla 3 wym. powiatów ze względu na małe stosunkowo między nimi różnice glebowe i klimatyczne oraz na to, iż materiał doświadczeń z tego terenu obejmuje pewną całość.

Ozimy. Przy życie zagadnieniem aktualnym w porze wiosennej będzie sprawa pogłównego zasilenia go nawozami sztucznymi zwłaszcza azotowymi.

Normalnie przy dobrym przezimowaniu żyta w stanowiskach niezbyt odległych do obornika i po dobrych przedplonach, pogłównego zasilenia wymagać nie będzie.

Nawiezenie natomiast nawozem azotowym żyta uszkodzonego w czasie zimy uważać należy za wskazane i potrzebne. Wykazały to świadczenia przeprowadzone w Mrocznie pow. Lubawa, w Płońsku pow. Działdowo, w Cieszykach pow. Brodnica i w szeregu innych miejscowości tych powiatów, gdzie dawka 100 kg. saletry wapniowej na ha (50 f. na mg magd) dawała przeciętnie z ha nadwyżki 390 kg. ziarna i około 500 kg słomy. W razie pogłównego nawożenia żyta dawkę nawozu należy zastosować jaknajwcześniej, możliwie jeszcze przed ruszeniem żyta, ze względu na jego szybki rozwój wiosenny.

Podobny zabieg nawozowy wskazany jest również w wypadku złego przezimowania pszenicy. Zabieg ten opłaci się nawet przy obecnej niskiej jej cenie.

Ostatnio przeprowadzone doświadczenia wykazały również skuteczność i opłacalność pogłównego nawożenia wiosną oziminy solą potasową, nisko oprocentowaną, użytą również możliwie jaknajwcześniej w ilości 200 kg. na ha tj. 1 ctr. p.j. na mg magd. Zaobserwowano dodatni wpływ tego nawożenia na dorodność ziarna i pszenicy, przyczem u tej ostatniej wystąpiło charakterystyczne zjawisko, wcześniejszego kłoszenia się. To korzystne działanie potasu jest zresztą zupełnie zrozumiałe, w związku z wyczerpaniem się gleb z nie uzupełnionych dalszym nawożeniem zasobów tego składnika zwłaszcza na glebach słabszych, dlatego też nawożenie to dla wym. powiatów może mieć dość wielkie znaczenie.

O ile chodzi o pielęgnację wiosenną, to żyto normalnie zupełnie jej nie wymaga. Pszenica natomiast powinna na wiosnę otrzymać bezwarunkowo bronę. O ile zaś siana była rzędowo, w rzędy dość szerokie (15 do 20 cm.) to i uprawę między rzędową chroniącą ją do utraty wilgoci w glebie i zachwaszczenia.

Owies. Owies niema wielkich wymagań co do gleby i przedplonu, natomiast potrzebuje dużej ilości wody w glebie. Dlatego też powinien być siewany jaknajwcześniej i zasadniczo na orkach przedzimowych. Uprawa wiosenna ogranicza się wówczas do włóki, kultywatora i brony, a czasami do samej tylko brony. Do siewu użyć należy ziarna zdrowego, dorodnego i dobrze doczyszczanego.

Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych w Przylęku pow. Działdowo, oraz Zaroślu Podgórzu, Kamieniu, Słupie i Kruszynach pow. Brodnickiego, zalecać można do siewu odmiany Sobieszynski, i Zwycięzca.

W stanowiskach dobrych, jak po okopowych na oborniku, owies przy obecnej cenie nawożenia sztucznego nie opłaca się. Natomiast w polach dalszych od obornika, zwłaszcza po życie azotniak użyty przed siewem lub posypow, albo też którakolwiek z saletr w dawkach niedużych, 100 kg na hektar (50 f. na mg magd.) wywiera dobre i opłacalne działanie. W tych wypadkach opłaci się również nawiezenie superfosfatyną i solą potasową niskoprocentową

w dawkach po 150 kg na hektar (75 f. na mg magd.) każdego z tych nawozów. Dawki te wedle doświadczeń przeprowadzonych w Tuczka powiatu działdowskiego, Radomie, Tylicach Omulu i Byszwałdzie powiatu lubawskiego przewyższyły plon owsa 600 kg. ziarna z ha, niezależnie od wyżej wspomnianego nawożenia azotowego. Dodać jeszcze należy, że zamiast azotniaku w dawce 100 kg. i superfosfatyną 100 kg na hektar użyć można supertomasyny azotniakowej w dawce 200 kg. na ha t. j. 100 f. na mg. mgdb.

Jęczmień. Na typie gleb przeważających w omawianych powiatach, jedynym stanowiskiem pod jęczmień są okopowe na oborniku. Ponadto jak to poniżej wykażemy, jęczmień wymagać będzie wobec ubóstwa gleb dodatkowego nawożenia sztucznego.

(Dokończenie nastąpi.)

Komunikaty w sprawie warunków udzielenia pomocy leczniczej pracownikom rolnym.

Komunikujemy członkom naszym, że z dn. 1 kwietnia 1935 r. wejdzie w życie nowa umowa zawarta pomiędzy organizacjami rolniczymi, a związkami Lekarzy P. P. Umowa ta wprowadza pewne zmiany w wynagrodzeniu tak ryczałtowym jak jednostkowym lekarzy.

Ponieważ drobna własność prawdopodobnie do 100 ha będzie miała wynagrodzenie jednostkowe to znaczy płacić będzie za wizyty lekarskie, a większa własność ryczałt wobec tego prosimy Kółka Rolnicze o nadesłanie nam dokładnych spisów członków, które są nam również potrzebne dla Ubezpieczalni Społecznej, jak również i podanie jakiego lekarza sobie Kółko życzy. Spisy te muszą być nadesłane najpóźniej do 25. 3. 35 r. gdyż inaczej członkowie Kółka będą musieli opłacać lekarze prywatnie.

Z ulgowej taryfy lekarskiej mogą korzystać jedynie członkowie T. R. P. którzy okażą się specjalnym zaświadczeniem organ. powiatowej. Zaświadczenie takie wydaje T. R. P. Kółka które spisy już przysłały, jeszcze jedynie spisy uzupełniające i podaje jakiego lekarza sobie życzy.

Opłata składek członkowskich.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi Kółka Rolnicze o przyspieszenie ściągania składek członkowskich od tych członków, którzy dotąd takowych nie uregulowali. Z dniem 1 kwietnia 1934 Towarzystwo Rolnicze Powiatowe musi już być w posiadaniu uzupełniających spisów i reszty składek członkowskich. T. R. P. z zadowoleniem podkreśla, że we wielu Kółkach Rolniczych sprawa ściągania składek była sprawnie przeprowadzona i wydała dobre rezultaty. Przyrost członków płacących składki członkowskie zaznaczył się bardzo znaczny. Istnieje jednakże cały szereg Kółek Rolniczych które pomimo upomnień potrzebnych formalności nie wypełniły utrudniając nam pracę. T. R. P. prosi zatem wszystkie Kółka Rolnicze aby ostatecznie do 1 kwietnia 1935 r. kwestje składek uregulowali.

1 kwietnia 1935 r. rozpoczyna się nowy rok obrachunkowy T. R. P., więc rachunki z Kółkami Rolniczymi muszą być na dzień ten zamknięte.

Kółka Rolnicze, oraz członkowie zarządów Kółek Rolniczych, którzy położyli duże zasługi na polu pracy organizacyjnej będą w swoim czasie specjalnie wyróżnieni.

Przełożenie terminu zjazdu T. R. P.

Z powodu wyjazdu do Warszawy Dyrektora Państwowego Banku Rolnego z Grudziądza, który miał przybyć na Zjazd T. R. P. w dniu 14. III. br., Zjazd T. R. P. przekłada się na czwartek dnia 21. III. 35.

Program Zjazdu bez zmian. T. R. P.

W sprawie jednolitych pieczęci.

W niektórych Kółkach Rolniczych, szczególnie w tych które przed wojną się zawiązały spotyka się pieczęcie o rozmaitych kształtach i różnej wielkości. Ponieważ pomimo takie są nieodpowiednie, gdyż Kółka Rolnicze należące do TRP. mają jednolite pieczęcie wobec tego prosi się Zarząd Kółek Rolniczych, aby pieczęcie te przestali do Tow. Roln. Pow. i zamówili przez T. R. P. nowe prawidłowe. Koszt nabycia pieczęci wynosi 3 zł. Większa część Kółek już tę sprawę załatwiła natomiast pozostałe Kółka prosimy również o wprowadzenie jednolitej pieczęci.

T. R. P.

Komunikaty w sprawie kierowania pism bezpośrednio do Centrali TRP.

Zdarzają się częste wypadki, że Kółka Rolnicze zwracają się w pewnych sprawach wprost do Centrali T. R. P. będąc zdania, że sprawa będzie tam załatwiona z pominięciem Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Ponieważ postępowanie takowe jest niewłaściwe, gdyż Centrala pisma te do P. T. R. zwraca według kompetencji, co niejednokrotnie przedłuża sprawę, wobec tego należy wszelkie pisma i żądania kierować do Towarzystwa Roln. Pow. T. R. P. w miarę możliwości sprawę załatwi, a w razie potrzeby zwróci się do P. T. R. TRP.

Sprawozdania roczne.

Z ostatnim biuletynem T. R. P. rozesłane zostały Kółkom Rolniczym formularze do sprawozdań rocznych. Prosimy przeto Kółka Rolnicze o sporządzenie sprawozdań i niezwłoczne nadesłanie takowych do TRP. w Nowemmieście. Termin do nadsyłania sprawozdań wyznacza się do 25. 3. 1935 r.

T. R. P.

W sprawie stosowania nawozów sztucznych.

Celem zebrania danych o ilości oraz rodzaju stosowania nawozów sztucznych T. R. P. prosi Kółka Rolnicze o nadesłanie do dnia 25. 3. 35 r. następujących danych.

1) Czy na terenie Kółka Rolniczego stosuje się nawozy sztuczne jakie, i w jakich ilościach? 2) Czy rolnicy zamierzają na wiosnę stosować nawozy sztuczne — jakie i w jakich ilościach, i pod co? 3) Ile stosowano nawozów sztucznych w czasie dobrej koniunktury biorąc do obliczenia obszar członków z terenu jednego Kółka Rolniczego.

T. R. P.

O wyborze jaj do wylęgu.

Bardzo ważną rzeczą w prowadzeniu wiosennych lęgów drobiu jest odpowiedni wybór jaj. Wybierając jaja do wylęgu powinniśmy zwracać uwagę, na: 1) ich pochodzenie, 2) świeżość, 3) kształt.

Jaja powinniśmy wybierać po jaknajlepszych noskach i kogutach które pochodziły od dobrych kur. Gospodyni, która ma niewielkie stado kur może z łatwością zauważyć która kura i jak się niesie. Należałoby zwrócić uwagę na kury, które się nosły późną jesienią i zimą, bo to najcenniejsze noski, a nieśność dobra tak samo zimowa, dziedziczy się. Tak samo nienależałoby brać jaj od kur które okazywały ciągłą chęć wysiadania bo i ta cecha przechodzi na potomstwo. Koła Gospodyń czy też poszczególne gospodynie, zakupując jaja wylęgowe, bądź też zamieniając w innych hodowlach, powinni kierować się myślą podniesioną swej hodowli, przez zakup materiału wartościowego, nieśnego i odpornego na choroby, a nie jak to często się zdarza fantazja nabywając kury o efektywnym pierzu lub też różne cudaki dekoracyjne, które nie tylko nie dają żadnej korzyści, ale psują nam całe stado wprowadzając, różne i niepożądane cechy jak zbytnią wysokość i opierzenie nóg gołe szyje itp.

Gospodarstwa gdzie drób w roku ubiegłym czy też bież. chorował na cholerę drobiu nie powinni brać jaj ze swej hodowli a starać się o jaja z hodowli, gdzie nie występowały żadne choroby.

Zasadniczo nie powinno się brać jaj starszych jak 1—5 dniowych, można jednakże użyć do wylęgu i 10 dniowych jaj, ale trzeba być przygotowanym, na gorsze wyniki lęgu. Dzieje się to dlatego, że wilgoć w jajach wyparuje i zarodek zasycha. Jaja przeznaczone do wylęgu należy trzymać w miejscu chłodnym niesłonecznym najlepiej w temperaturze od 5—10 stop. Celsjusza i codziennie odwracać.

Nie należy brać jaj krzywych, za dużych ani zamałych, parowatych z narostem wapna na skorupie, powinni być średniej wielkości, równe i gładkie.

Jaja przed włożeniem pod kure, powinno się prześwietlić, aby nie wziąć jaj mających komory powietrzne z boku i ostukać jedno o drugie aby nie brać pękniętych. Jeżeli tego nie zrobimy słabe i pęknięte jaja kury gniotą podczas siedzenia i w rezultacie mamy wszystkie jaja zabrudzone.

Zebrań Kółek Rolniczych

w powiecie lubawskim na dz. 10 marca 35 r.

Lubawa	o godz. 15.30.	Przybędzie prelegent.
Czerlin	„ 16-tej.	M. Bałowski „ 17-tej.
Kazanice	„ 16-tej.	Prątnica „ 12-tej.
Kurzętnik	„ 12-tej.	Rumianica „ 15-tej.
Lubstynek	„ 15-tej.	Swiniarc „ 14-tej.
Nowydwór	„ 17-tej.	Tuszewo „ 15-tej.

Ewaneglja

na niedzielę I. Postu

zapisana u św. Mateusza rozdz. 4 w. 1-11.

W on czas: Zawiedziony był Jezus od Ducha na pustkowie, by być kuszonym przez szatana. A poszcząc przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, czuł później głód. Przystąpił też kusiciel doń i rzekł Mu: Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz, by te kamienie stały się chlebem. A On odpowiadając rzekł: Napisano; „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych“ (Dt. 8). Wtedy szatan unosi Go ze sobą do Miasta Świętego, i stawia Go na narożniku świątyni, i mówi doń: Jeśliś Synem Bożym, rzuć się na dół; napisano bowiem (Ps. 90 11-12):

„Aniołom swoim da rozkaz o Tobie,

a oni Ciebie na rękach poniosą,

byś snadź nie zranił swej nogi o kamień“.

Jezus mu odrzekł: Napisano również: Nie będziesz kusił Pana Boga swego“ (Dt. 6¹⁶). Szatan unosi Go także na górę bardzo wysoką i przedstawia Mu wszystkie królestwa świata i przepych ich, i mówi doń: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz szatanie! Napisano bowiem (Dt. 6¹³): „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i Jemu samemu służyć będziesz“. Wówczas szatan odstąpił od Niego, a oto aniołowie przystąpili i służyli Mu.

„Na św. Grzegorza - idzie zima do morza“

Św. Grzegorz w legendzie i tradycji.

W dniu 12 marca obchodzimy pamiątkę św. Grzegorza Wielkiego, pierwszego papieża tego imienia, który rządził na Stolicy Apostolskiej w latach 590-604. Zasłynął św. Grzegorz m. i. tem, że położył wielkopomne zasługi około zorganizowania kościelnej służby Bożej i ceremonii. Jeszcze do dziś dnia używanym jest w kościołach t. zw. „śpiew gregorjański“. Zebrał bowiem ten świątobliwy papież starożytną melodię kościelną i zaprowadził je po kościołach, przez co podniósł znacznie uroczysty charakter nabożeństwa.

Znaną powszechnie jest legenda, wedle której św. Grzegorz odprawiając Mszę św. w kościele, który wznosił na wzgórzu Celius w Rzymie, zobaczył na ołtarzu Zbawiciela umęczonego wstającego z sarkofagu, z podniesioną do błogosławieństwa prawicą. W ten sposób zaznaczył Chrystus wobec swego wybrańca, że Msza św. jest niewidzialnym wprawdzie, ale prawdziwym ponowieniem Ofiary dokonanej na krzyżu, co jest dogmatem naszej wiary.

Rzeczposzechną również jest tradycja t. zw. „Mszy św. gregorjańskiej“. Zakonnik Justus, który wbrew przepisom klasztoru przyluszczył sobie pieniądze, został po śmierci przeklęty przez papieża. Niemniej jednak przez trzydzieści dni odprawił św. Grzegorz Mszę św. za zmarłego i w trzydziestym dniu ukazała się dusza zakonnika, oznajmiając, że jest do wiecznej szczęśliwości przypuszczoną. Od tego idzie i istnieje św. zwyczaj odprawiania za zmarłych trzydzieści Mszy św. Gregorjańskich.

Dzień św. Grzegorza ma swoje tradycje i w obyczajach staropolskich. Lud wiejski wierzy, że w tym dniu następuje przełom zimy, że „na św. Grzegorza idzie zima do morza“. Dawniej obchodzono ten dzień pod nazwą: „Gregorjański“ albo „Gregoły“, jako dzień zabaw młodzieży szkolnej, czując w ten sposób zasługi Grzegorza Wielkiego około szerzenia oświaty. Chłopcy szkolni obchodzili domy, niosąc chorągiewki z wizerunkiem św. Grzegorza. Zabawy te połączone z maskaradą, były także i propagandą nauki szkolnej.

Wielki Post i jego historia.

Okres Wielkiego Postu, którego celem jest przygotowanie wiernych Kościoła na święta wielkanocne — w pierwszych wiekach chrześcijaństwa trwał 40, 50, 60 albo i 70 dni. Stąd jeszcze dzisiaj nazywamy Niedzielę Starozapustną „siedemdziesiątnicą“. Dopiero w VI wieku papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki okres Wielkiego Postu, jaki dzisiaj jeszcze obchodzimy.

Zwyczaj 40-dniowego postu jest bezwątpienia naśladowaniem przykładu Chrystusa, który tak długim postem na puszczy przygotował się do publicznej działalności. Pierwsi chrześcijanie w Rzymie pościli w środy, piątki i prawdopodobnie też w soboty w ciągu całego roku. Postem w środy chcieli zadośćuczynić za zdradę Judasza, post piątkowy był uczczeniem śmierci Chrystusa, wreszcie sobotę pościli na pamiątkę złożenia Zbawiciela do grobu.

Im ściślej trzymano się tych postów tygodniowych, tem krócej trwał pierwotny post przedwielkanocny. Z biegiem czasu, kiedy przepisy postu przedwielkanocnego coraz ściślej regulowano, zanika zwyczaj poszczenia we wspomnianych dniach tygodnia. Był czas, że Wielki Post trwał krótko, lecz był nadzwyczaj surowy. W połowie III wieku poszczono ty-

Nauka.

Kościół św. czyta nam na pierwszą niedzielę postu, ewangelję dzisiejszą dla tego, aby nam głęboko włożyć w duszę tę naukę: post musi być znakomitym środkiem do zbawienia, jeżeli sam Zbawiciel pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

W prefacji mszy św. na wielki post odzywa się kapłan do Boga temi słowy: „Który postem cielesnym występki tłumisz, ducha podnosisz, siły dajesz i nagrodę“.

Wstępki, albo raczej zarzewie ich, żądze cielesne, tłumy i poskramia post w sposób tak skuteczny, że najwięksi uczeni, nawet niekatolicy, nie znają lepszego lekarstwa na tę chorobę naszego wieku, jaką jest wyuzdana zmysłowość.

Powłada jeden z najsławniejszych: Rodzice niech nie wdają się w uświadamianie płciowe; niech tylko uczą młodzież zachowywać w pewne dni starodawną wstrzeźliwość od mięsa; nie nie mówią o żądach cielesnych, uzbroją swe dzieci w najlepszą do walki z niemi broń.

„Ducha podnosi“ post, gdyż duch w bezustannej jest walce z ciałem. Tępieje on, zniża się do poziomu coraz to niższego, w miarę tego, jak dogadzamy ciału w jedzeniu i picciu. Wstrzymanie się w pewne dni od mięsa jest zwycięstwem ducha nad ciałem, a każde nowe zwycięstwo udziela nowych sił do dalszych walk z innymi wrogami naszego zbawienia.

dzień, w innych miejscowościach dwa tygodnie, z wyjątkiem niedziel.

Dopiero w IV wieku napotykamy ślady powszechnego 40-dniowego postu. Wówczas jednak był ten okres czasem przygotowania się katechumenów na przyjęcie chrztu św., albo publicznych pokutników na pojednanie się z Kościołem, wreszcie także czasem skupienia i pokrzepienia ducha dla wszystkich wiernych.

Dodać jeszcze trzeba, że post jako umartwienie i ograniczenie zmysłowości, objawiającej się w pożądaniu pokarmu i napoju, znają niemal wszystkie narody. Kościół katolicki zawsze cenil post bardzo wysoko i zachowywał go jako ważny czynnik w życiu chrześcijańskim.

Marzec — miesiącem największych tajemnic świata.

Rzadkie dosyć zadanie obrał sobie zakon Bolandyistów, mający swą siedzibę w kolegium św. Michała w Brukseli, a pochodzący od założyciela Jana Bollandusa, żyjącego w latach 1596-1665. Bolandyści mianowicie zajmują się zbieraniem i ogłaszaniem wszelkich legend, dotyczących świętych Kościoła katolickiego.

Zajmując się więc badaniami przeszłości Kościoła, Bolandyści pierwsi odkryli niezwykłe i tajemnicze znaczenie miesiąca marca, w którym datują się najpoważniejsze wydarzenia dziejów biblijnych.

Miesiąc marzec jest pierwszym z pośród miesięcy roku — twierdzą, Bolandyści. W marcu — według ich zdania — świat został stworzony, w marcu poczęty został Zbawiciel świata i w tym samym miesiącu poniósł śmierć na krzyżu. Miesiąc marzec jest też pierwszym miesiącem, w którym zabłyśło światło.

W marcu głosimy pierwsze zwycięstwo Boga. Dnia 25 marca bowiem szatan został zwyciężony przez św. Michała. Według tradycji zwłoki pierwszego człowieka Adama zostały 15 marca pochowane na górze Kalwarji, na której później stanął krzyż Zbawiciela, i znów wedle najstarszych tradycji, Abel pierwszy męczennik został zamordowany 25 marca. Dalej, również wedle tradycji 25 marca Melchizedech ofiarował Najwyższemu chleb i wino. Tajemnicza ofiara Melchizedecha wskazując na chleb i wino, wstępuje Eucharystję, która była ustanowioną w marcu.

I jeszcze wedle tradycji w marcu Hebrajczycy przeszli przez Morze Czerwone. W marcu umarła św. Weronika, w marcu anioł wyzwolił z więzienia św. Piotra.

Bolandyści wierzą w końcu, że w miesiącu marcu nastąpi koniec świata. Świat zostanie osądzony w miesiącu, w którym został stworzony. Sąd ostateczny wypadnie więc w rocznicę stworzenia.

Przypomnienia gospodarskie na marzec.

W polu.

Warunki klimatyczne w naszym kraju nie są jednakowe na całej jego przestrzeni. W dzielnicach południowo-zachodnich rolnik dużo wcześniej wychodzi w pole, okres wegetacji roślin jest znacznie dłuższy niż w dzielnicach wysuniętych na północno — wschód.

Nie jest więc możliwe dla całej Polski oznaczyć ściśle według miesiąca, kiedy należy taką lub inną pracę w polu wykonywać. Ale nawet i dla jednej miejscowości ściśle oznaczenie w kalendarzu robót jest trudne, bo mogą one wypadć rozmaicie: jednego roku wyjechać w pole można już w lutym, innego — w końcu marca jeszcze za mokro. W osuszonych polach nieraz

Kto umie pościć, umie też miarę zachować w picciu, umie opanować gniew i zemstę, umie wogóle trzymać na wodzy wszystkie niższe popędy. Kto nie przyzwyczajony od młodości do wyrabiania w sobie siły duchowej za pomocą postu, w gniewie nie opamięta się, w smutku popada w rozpacz, w rozpacz targa się na życie własne i cudze: to niewolnik swego ciała i jego pożądliwości!

Nagrodą wstrzeźliwości jest między innymi czerstwe zdrowie i długie życie. Świadczy o tem nauka lekarska i stwierdza to wielkie doświadczenie. Oto przykład: najsurowszy post ze wszystkich zakonów zachowują trapiści. Jeden z papieży zamierzał złagodzić ich regułę choćby tylko o tyle, aby w razie choroby i w dni uroczystych świąt używali nieco tłuszczu lub mięsa. Zakonnicy, dowiedziawszy się o tem, wysłali do Ojca św. 27 swych braci, których wybór był następujący: najmłodszy liczył lat 88, najstarszy 95. Na ich widok papież od razu zmienił zdanie, gdyż przekonał się naocznie, że najsurowszy nawet post nie skraca życia, raczej je przedłuża.

Dzisiejszy post taki złagodzony! Zachowajmy przynajmniej to, co pozostało z dawnych surowych postów, z całą sumiennością. W nagrodę za odmawianie ciała nieco pokarmu zasadzi nas kiedyś Pan Bóg u swojego stołu, obficie zastawionego radościami wiecznymi w królestwie niebieskim.

o parę tygodni wcześniej uprawę można zaczynać, niż w mokrych i nieprzepuszczalnych, Po tem wyjaśnieniu przystępujemy do właściwych przypomnień.

Pierwszą czynnością w polu po zejściu śniegów jest obejrzenie ozimin i koniczyn. Na lekkich glebach, łatwo obсыhających, rzadko kiedy tworzy się po zimie skorupa, często jednak woda, lub wiatr ogołoci korzonki zboża z ziemi. Takie oziminy, skoro tylko da się wjechać w pole, trzeba przygnieść do ziemi walkiem aby korzonki nie powiędły i nie uschły. Na rolach ciężkich gliniastych, na których później możemy zacząć wiosenne roboty, najważniejszą rzeczą jest dopilnowanie, aby woda na wierzchu nie stała w kałużach, brudach, gdyż ozimina w tych miejscach wymoknie. Nagromadzoną więc wodę należy możliwie jak najprędzej spuścić, brudę przebrać.

Na zwilżonych glebach, gdzie ozimina, a także koniczyna, jest gęsta i silnie rozkrzewiona (jak to ma miejsce w wielu okolicach w roku obecnym) może się wytworzyć kożuch z obmarłych liści i pleśni śniegowej. Oprócz tego rola taka łatwo się zaskorupia na wierzchu. W tym wypadku należy puścić ostrą brzoń, która otworzy, rozpułchni rolę, skruszy i rozzerwie kożuch. Bronowanie ozimin i koniczyn (wrazie potrzeby!) — należy wykonywać możliwie jak najwcześniej.

Jeśli oziminy wyszły z zimą słabo, to oplaci się pobudzić je do życia nawozem azotowym w postaci saletry. Dobre wyniki daje również użycie rozwodnionej gnojówki.

Przyorywać rozwieziony nawóz należy zawsze płytko, najwyżej do 15 cm., aby się szybko rozłożył.

Przy wszelkich innych wiosennych uprawach w zasadzie nie powinno się używać pługa, a tylko brzoń i kultywator, gdyż chodzi o ochronę zimowej wilgoci. Orka może być wskazana tylko w wyjątkowych wypadkach na glebach zlewnych i zessanych.

Na obeschniętych łąkach i pastwiskach rozrzucać kretowiny, bronować silnie suchrze, zarośnięte mchem. Po bronowaniu należy łąkę zasilić kompostem lub nawozami pomocniczymi, zależnie od potrzeb glebowych — kaimitem lub supertomasyną, względnie obydwojoma temi nawozami. Następnie łąki podsiewa się trawami i przyciska walcem. Wzdete łąki torfowe wymagają często na wiosnę utłoczenia ciężkim walcem.

Przy inwentarzu.

Zwierzęta robocze dobrze żywić, aby nie ustały w ciężkiej pracy wiosennej. Koń o wadze około 400 kg. przy ciężkiej pracy powinien otrzymywać oprócz słomy i siana (w ilości około 6 kg) oraz ziemniaków (około 5 kg. — około 5 kg owsa dziennie. Jeśli braknie owsa, można go częściowo zastąpić mniej więcej taką samą ilością jęczmienia lub żyta. Oborę czysto utrzymywać, przewietrzać.

Sadzonki nasiona leśne.

W porozumieniu z właścicielami prywatnych szkółek leśnych, ustaliła Pomorska Izba Rolnicza cennik na sadzonki i nasiona leśne obowiązujący w roku 1935. Cennik ten wysłany został właścicielom lasów i leśnikom za l. 1364/34 z dnia 15. II. 1935 r.

Inspektorat leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej udziela wszelkich informacji dot. zalesień jako też pośredniczy w dostawie sadzonek i nasion leśnych.

T. R. P.